

Warszawa 06.06.2024

Minister Sportu i Turystyki

Sławomir Nitras

Petycja

Zdecydowałem się napisać petycję, ponieważ uważam, że dużo problemów sportu w naszym kraju udałoby się rozwiązać prostymi decyzjami.

Poruszę kilka wątków i proszę chociaż trochę się nad tym zastanowić, bowiem wiele spraw załatwia właściwie jeden podpis.

Stwierdzam, że brak sportu powszechnego (zdecydowana większość zajęć sportowych już od najmłodszych lat odbywa się na zasadach komercyjnych) i niski poziom sprawności dzieci nie są możliwe do rozwiązania oddolnie, więc konieczne są zmiany systemowe.

W pierwszej kolejności poruszę kwestię rywalizacji sportowej na najwyższym poziomie i związków sportowych.

Uważam, że ministerstwo, jako że finansuje działalność związków sportowych powinno wymagać jakiejś jakości w zamian i tak jest.

Odnoszę się do dyscyplin indywidualnych.

1. Sądzę, że aby poziom sportowy w wielu dyscyplinach się podniósł związki, w których nie ma takiego standardu muszą koniecznie wprowadzić zmiany w systemie kadrowym. **Muszą być jasno określone regulaminy kwalifikacji do kadry na ME, MŚ i inne duże imprezy międzynarodowe już od najmłodszych lat. Należy znieść uznaniowość trenerów kadry, tak aby zawsze najlepsi zawodnicy reprezentowali nasz kraj, a nie ci którzy są najlepsi zdaniem trenera.** Wyniki mówią same za siebie i jakakolwiek inna ingerencja jest tu zbędna. Taką kwalifikacją mogą być mistrzostwa kraju lub specjalny turniej kwalifikacyjny, gdzie wyłania się reprezentantów i zawodników rezerwowych.

Uważam, że ministerstwo powinno ograniczyć finansowanie działalności związków, w których sytuacja w tej kwestii jest niejasna i tym samym wymusić zmianę standardu wyłaniania kadrowiczów na lepsze.

2. Osobną kwestią jest kwestia stypendiów za wyniki dla młodych zawodników.

Stypendia są przydzielane w różnych formach przez samorządy (wojewódzkie, miejskie, powiatowe) i przez związki sportowe. W praktyce wiele zależy od miejsca zamieszkania, czyjejs uznaniowości, a nie tylko od wyniku sportowego.

Uważam, że ministerstwo powinno w ramach rozwoju sportu i równego traktowania zawodników samodzielnie (bez zbędnych pośredników) wypłacać stypendia za wyniki sportowe. Nikt nie powinien być tutaj pomijany.

Związki, powinny w takiej sytuacji zebrać konieczne dane i w określonym czasie przekazać do ministerstwa.

Przy obecnym poziomie komputeryzacji nie powinno to stanowić większego problemu.

Uważam, że tylko te dwie proste zmiany znacząco wpłyną na wzrost poziomu sportowego w wielu dyscyplinach. Po prostu pewne rzeczy nie mogą się wydawać, a muszą być jasne.

Odnosnie sprawności fizycznej dzieci.

Parę tygodni temu oglądałem w telewizji program, w którym ubolewano nad niskim poziomem sprawności dzieci. Mówiono, że ministerstwo przeprowadziło badania i wyniki są katastrofalne. Sprawa oczywista, nikt tu amerykański nie odkrył, niby nic.

Zagotowałem się jednak kiedy powiedziano, że będziemy to naprawiać i pomogą w tym specjaliści z AWF.

Za chwilę okazało się, że cudowne uzdrowienie nastąpi dzięki temu, że w klasach 1-3 zamiast nauczycieli od wychowania wczesno szkolnego zajęcia ruchowe będą prowadzić specjaliści od wychowania fizycznego.

Tego było za wiele.

Od razu zobaczyłem oczami wyobraźni te wszystkie szkolne korytarze, na których odbywają się te zajęcia prowadzone przez specjalistów i ten wielki progres jaki za tym idzie.

Niech ci eksperci lepiej wezmą na klatę fakt, że właśnie takie ich super rady doprowadziły do stanu jaki jest i jest to ich wina.

Powodów, dlaczego tak jest mnóstwo i można by niezłą książkę o tym napisać, ale nie lubię pisać więc dam spokój.

Osobiście uważam, że takie kosmetyczne zmiany tylko pogorszą sprawę.

Tutaj potrzebna jest rewolucja. Właściwie w takiej formie jak obecnie prowadzenie zajęć wf jest bezcelowe i należałoby je zlikwidować. Wyniki badań pokazują to jednoznacznie.

Być może szkoły powinny mieć swoje kluby sportowe i dzieciaki powinny mieć obowiązek uczęszczania do jakiejś sekcji.

Ewidentnie prowadzenie zajęć w systemie klasowym nie zdało egzaminu i należy się z tego wycofać.

Rozumiem, że jest milion rzeczy przeciw, że nie da się ułożyć planu etc. Ale tu nie ma wyjścia. Pozostawienie takiego układu pogorszy tylko sprawę.

Jakimś absolutnym minimum, które może coś zmienić jest tworzenie grup ćwiczących z osób z różnych klas w tym samym lub podobnym wieku. Zajęć może być nawet godzinowo mniej niż jest to obecnie. Lepsze dopasowanie grup sprawi, że będzie można lepiej dobrać aktywność do poziomu i zainteresowań uczniów.

Proszę w zespołach, które są odpowiedzialne za w/w tematy zastanowić się nad tym, czy nie warto faktycznie wprowadzić jakiejś zmiany jakościowej, a nie tylko kosmetyczne udawanki. Tak jak wspomniałem wyżej często, to tylko kwestia jednego podpisu.

Wiadomo, że problemów jest wiele i nie da się wszystkiego zrobić na raz, ale zawsze warto poprawić chociaż to co jest oczywiste.

Miłego dnia,